

Sygn. akt II K 775/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 grudnia 2015 r.

Sąd Rejonowy w Dębicy Wydział II Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Agnieszka Wilk-Król

Protokolant: st. sekr. sądowy Marcin Foryński-Kastoris

po rozpoznaniu w dniach 27.03.2015 r., 22.05.2015 r., 08.07.2015 r., 19.08.2015 r., 07.10.2015 r., 08.12.2015 r.

sprawy przeciwko **J. K. (1)**, synowi J. i A., ur. (...) w Ł.

oskarżonemu o to, że:

w okresie od sierpnia 2004 roku do 13 sierpnia 2014 roku w P., woj. (...) znęcał się psychicznie nad swoją żoną H. K. w ten sposób, że wszczynał awantury domowe w trakcie których krzyczał na nią, wyzywał słowami wulgarnymi i obraźliwymi, groził jej pobiciem i pozbawieniem życia, które to groźby wzbudziły w zagrożonej uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, zmuszał do ucieczki z domu,

tj. o czyn z art. 207 § 1 kk

I. uznaje oskarżonego J. K. (1) za **winnego tego, że** w okresie od bliżej nieustalonego dnia sierpnia 2004 roku do 13 sierpnia 2014 roku w P., woj. (...) znęcał się psychicznie nad swoją żoną H. K. w ten sposób, że wszczynał awantury domowe w trakcie których krzyczał na nią, wyzywał słowami wulgarnymi i obraźliwymi, groził jej pobiciem i pozbawieniem życia, które to groźby wzbudziły w zagrożonej uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, tj. przestępstwa z art. 207 § 1 kk i za to na podstawie art. 207 § 1 kk przy zastosowaniu art. 37a kk **skazuje** go na karę grzywny w wymiarze 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych, przyjmując, że 1 (jedna) stawka dzienna wynosi 30 zł (trzydzieści złotych);

II. na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze **zasądza** od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. M. M. (1) kwotę 1180,80 zł (jeden tysiąc sto osiemdziesiąt złotych osiemdziesiąt groszy) tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą pomoc prawną udzieloną oskarżycielce posiłkowej z urzędu;

III. na podstawie art. 627 kpk i art. 624 § 1 kpk **zasądza** od oskarżonego koszty procesu w części w wysokości 700 zł (siedemset złotych) i zwalnia go od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów procesu w pozostałej części.

sygn. akt II K 775/14

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 14 grudnia 2015r.

I.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

J. K. (1) i H. K. od wielu lat są małżeństwem. Ze związku tego mają pięcioro dzieci. Najstarsze z dzieci to córka B. lat 43, potem kolejno urodził się syn J. lat 40, syn M. lat 36, syn D. lat 29, oraz syn K. lat 27.

Praktycznie od początku zawarcia małżeństwa pomiędzy pokrzywdzoną H. K., a oskarżonym J. K. (1) pożycie układało się źle. Oskarżony zarówno pod wpływem alkoholu, ale również będąc trzeźwym, w obecności dzieci wyzywał pokrzywdzoną H. K. słowami wulgarnymi „ty kurwo, szmato”, groził jej, że ją zabije, uderzał rękoma po całym ciele. Niejednokrotnie synowie oskarżonego – ale było to co najmniej ponad 15 lat temu, z obawy o swoje życie, jak i życie matki, chowali przed nim siekiery i inne ostre narzędzia. Oskarżony wówczas popychał, szarpał za ubranie pokrzywdzoną. W trakcie awantur wywoływanych przez oskarżonego, zdarzało się, że pokrzywdzona z bezsilności również krzyknęła na niego w nerwach. W związku z trudną sytuacją materialną rodziny, H. K. wyjechała do W.. Pierwszy jej wyjazd trwał od 14 stycznia 1998 roku do 4 maja 1998 roku. W tym czasie dziećmi zajmował się oskarżony. Podczas nieobecności w domu panował spokój, natomiast gdy tylko pokrzywdzona wracała z W., to oskarżony wracał do wcześniejszego zachowania w stosunku do pokrzywdzonej, tj. bił ją, szarpał, przeklinał. Pokrzywdzona H. K. nigdy nie zgłaszała organom ścigania, jak zachowuje się jej mąż, była świadoma, że ma na wychowaniu jeszcze małe dzieci, jak również z biegiem czasu przyzwyczaiła się do upokorzeń, strachu, bólu. Ponadto było jej wstyd, że oskarżony tak się w stosunku do niej zachowuje. H. K. była również przekonana, iż zachowanie oskarżonego z biegiem czasu się zmieni.

Jednakże, w związku z dalszym narastającym kryzysem w ich małżeństwie, w miesiącu sierpniu 2004 roku oskarżony postanowił, że będzie mieszkał sam w suterrenach domu w P. na ulicy (...), natomiast pokrzywdzona zajęła I piętro tego domu. Strony posiadają osobne wejścia do swoich pomieszczeń mieszkalnych. Od tego czasu, zachowanie oskarżonego zmieniło się o tyle, w porównaniu do okresu wcześniejszego, że nie było już sytuacji, aby oskarżony popchnął, uderzył czy szarpał pokrzywdzoną. Jego zachowanie od tego czasu było nakierowane na sferę psychiczną pokrzywdzonej. Oskarżony często wyzywał pokrzywdzoną słowami wulgarnymi i obraźliwymi, takimi jak „lampucera, lesbijka, suka, wiedźma, żebrak” oraz groził jej pozbawieniem życia. Robił to nie zawsze w bezpośredniej obecności pokrzywdzonej, ale także często, gdy widział, że u pokrzywdzonej są otwarte okna i wiedział, że pokrzywdzona jest w domu, wykrzykiwał wulgaryzmy pod jej adresem, stojąc przed oknem, bądź prowadził rozmowy z kolegami tak, by pokrzywdzona słyszała, jak oskarżony o niej wulgarnie się wypowiada, czy jej grozi. Na przykład, na wiosnę 2014 roku do miejsca zamieszkania pokrzywdzonej przysłała jej znajoma T. W.. Gdy obie siedziały w pokoju i rozmawiały, to okno w pokoju było otwarte. W pewnym momencie, oskarżony zaczął krzyczeć w kierunku okna „ty kurwo, szmato”. Oskarżony nie wiedział, iż wówczas w domu pokrzywdzonej jest jej koleżanka i te wulgarne wyrażenia kierował do pokrzywdzonej.

Pokrzywdzona dalej w celach zarobkowych wyjeżdżała do W., jednak na okres nie dłuższy niż 3 miesiące w roku.

Oskarżony nawet w obecności swojego syna K. okazywał brak szacunku swojej żonie, a jego matce. Była raz taka sytuacja, że K. K. (2) siedział w pokoju z matką, gdy w pewnym momencie wszedł oskarżony, chwycił pokrzywdzoną za szyję i powiedział „tak dam ci buzi”. Pokrzywdzona wówczas bardzo się przestraszyła. Również B. S. (1), córka oskarżonego, niejednokrotnie w czasie, gdy przebywała w domu rodziców i w czasie rozmowy z ojcem, słyszała jak oskarżony mówiąc o matce, mówił, że ją zabije, że nie może patrzeć na nią, że przeszkadza mu, że ona żyje, że istnieje. Podczas tych rozmów używał gróźb oraz wyzywał pokrzywdzoną od „szmat”. Wobec ciągłych awantur, upokorzeń, z obawy o swoje życie, pokrzywdzona wielokrotnie dzwoniła do córki B. S. (1), opisując jak się zachował oskarżony w stosunku do niej. Treść tych rozmów często słyszała również zięć pokrzywdzonej - B. S. (2). W okresie ostatnich dziesięciu lat, nie więcej niż trzy razy miała miejsce sytuacja, iż pokrzywdzona zadzwoniła do swojej córki B. S. (1), prosząc, aby ta zabrała ją z domu, w którym mieszka wspólnie z oskarżonym, gdyż się go obawia.

Z kolei, w 2011 roku, gdy J. G. - siostra oskarżonego przyjechała do swojego brata J. K. (1) w odwiedzin, to podczas rozmowy z oskarżonym, stwierdził on do siostry, że wyrządzi krzywdę pokrzywdzonej i zostanie za to umieszczony w Zakładzie Karnym. Również podczas rozmowy oskarżonego z P. G. w 2013 roku, oskarżony powiedział, że bez względu na konsekwencje karne zrobi krzywdę pokrzywdzonej.

Na zachowanie oskarżonego pokrzywdzona żaliła się także do swoich znajomych, tj. T. W., M. Ś. J. A., W. D., J. P. oraz Z. Z.. H. K. często w rozmowach z dziećmi, jak i ze znajomymi, powracała również do dawnych lat, gdy dzieci

stron jeszcze wspólnie zamieszkiwały z nimi i przypominała o wszystkich negatywnych zachowaniach oskarżonego w stosunku do niej.

W dniu 5 lipca 2014 roku odbywało się wesele w sąsiedztwie państwa K.. Pokrzywdzona zgodnie z ludową tradycją postanowiła zrobić bramę państwu młodemu i przebrała się za wiedźmę. Oskarżony będąc na swojej posesji, jak tylko zauważył pokrzywdzoną, wybiegł i zaczął krzyczeć w obecności gości weselnych w jej kierunku kilkakrotnie „ty suko” oraz „po co ty się przebierasz za wiedźmę, jak wyglądasz jak wiedźma”, oraz groził żonie pozbawieniem życia, mówiąc do niej „jak wezmę pały to cię zabije”. Pokrzywdzona była zszokowana faktem, że nawet w obecności innych ludzi, wielu gości weselnych, młodej pary i wielu sąsiadów, oskarżony nie miał żadnych zahamowań, aby jej grozić i ją zwyzywać. Powyższe agresywne zachowanie oskarżonego przesądziło, iż pokrzywdzona postanowiła w końcu złożyć zawiadomienie na Policję o możliwości popełnienia przestępstwa przez jej męża. Pokrzywdzona obawia się swojego męża, boi się, że zrobi on jej krzywdę.

(dowody: zeznania pokrzywdzonej H. K. – k. 11-12, 120 -123, częściowo wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego J. K. (1) – k. 44-45, 118-120, 123, 136, zeznania świadka B. S. (1) – k. 18,140-142 zeznania świadka B. S. (2) – k. 19, 143, zeznania T. W. – k. 20,152-154, zeznania świadka D. K. – k. 21-22, 135-137, zeznania świadka M. K. – k. 137-140, zeznania świadka K. K. (2) – k. 175-177, zeznania świadka J. K. (2) – k. 10, 139-40, zeznania świadka B. M. – k.29,179180, zeznania świadka J. G. – k. 25, zeznania świadka P. G. – k. 26, 177-178, zeznania świadka J. A. – k. 27, 154-155, zeznania B. S. (3) – k. 30, częściowo wiarygodne zeznania W. D. k. 34,151-152, zeznania świadka J. P. – k. 38, 181-182, zeznania świadka M. M. (3) – k. 48, 156-157, zeznania M. Ś. – k. 37, 180-182, zeznania świadka E. G. (1)-k.33, 155).

W chwili obecnej oskarżony wraz z pokrzywdzoną mieszkają sami. Córka B. S. (1) od 1994 roku nie mieszka z rodzicami, średnio raz na tydzień odwiedza ich, przy czym jest w stałym kontakcie telefonicznym z matką. Syn D. od 8 lat przebywa w Norwegii i z uwagi na negatywne wspomnienia z przeszłości, jak przyjeżdża do kraju to odwiedza rodziców rzadko, raz do dwóch razy w roku. Syn M. również wyprowadził się z domu rodziców. Nie interesuje się sytuacją w domu rodziców, nie czyta nawet sms-ów od matki i od razu je kasuje. Nie chce on pamiętać tego, co działo się w ich domu, chce o wszystkim zapomnieć. Ma swoje problemy i nie chce być obarczany problemami matki. Z kolei, syn M. od 11 lat nie mieszka z rodzicami. Najmłodszy syn K. również nie mieszka z rodzicami i od ponad 6 lat przebywa za granicą. Wszelkie opłaty związane z utrzymaniem domu ponosi oskarżony i ma on o to pretensje do żony, że nie ponosi ona kosztów utrzymania domu w żadnym zakresie.

(dowody: zeznania świadka B. S. (1) - k. 18,140-142, zeznania świadka D. K. - k. 21-22, 135-137, zeznania świadka M. K. - k. 137-140, zeznania świadka K. K. (2) - k. 175-177, zeznania świadka J. K. (2) - k. 10, 139-40, częściowo wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego J. K. (1) – k. 44-45, 118-120, 123, 136.)

Oskarżony J. K. (1) ma 67 lat. Posiada wykształcenie podstawowe. Obecnie jest na emeryturze, z tego tytułu otrzymuje 1600 zł miesięcznie. Upřednio nie był karany. Nie leczony psychiatrycznie, neurologicznie ani odwykowo. W ocenie biegłych warunki z art. 31 § 1 i § 2 k.k. nie zachodzą w stosunku do oskarżonego.

(**dowód** : dane osobopoznawcze oskarżonego J. K. (1) - k. 118, opinia sądowo - psychiatryczna - k. 84-88, 2, karta karna - k. 160.)

II.

Oskarżony J. K. (1) przesłuchiwany w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że nigdy nie groził pokrzywdzonej H. K., ani nie kierował w stosunku do niej słów wulgarnych. W związku z tym, iż mieszka sam w suterrenach domu, ma osobne wejście, z żoną nie rozmawia, unika z nią kontaktu. Co prawda potwierdził, iż raz zdenerwował się na żonę, jak poszła robić bramę z dwoma sąsiadkami, i wtedy powiedział jej „wiedźma”, ale wówczas jej nie groził. Ponadto wskazał, iż to co mówi żona na jego temat, jest nieprawdą. Słuchany przed Sądem również nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, iż poza zdarzeniem z dnia 5 lipca 2014 roku, gdy powiedział żonie „wiedźma”, to w czasookresie objętym aktem oskarżenia nie kontaktował się z pokrzywdzoną.

Nie mógł się również znęcać nad nią, ponieważ w czasookresie objętym aktem oskarżenia była ona często we W., jak wskazał co trzy miesiące była w domu, a dziewięć miesięcy przebywała poza domem. Zaprzeczył również, aby groził żonie. Jak wyjaśnił mieszka w suterrenach domu, natomiast żona zajmuje parter domu, on do niej nie chodzi na górę, bo mogłaby o coś go posądzić. Nie było również takiej sytuacji, żeby żona musiała z domu uciekać. Jak wskazał ma pretensje do żony o to, iż wszystkie opłaty są na jego głowie, chciałby żeby choć jeden rachunek płaciła, natomiast nigdy bezpośrednio jej o tym nie powiedział. Wskazał, iż od 2004 roku na pewno jego dzieci nie były świadkami awantury pomiędzy nim a żoną.

Sąd uznał za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego J. K. (1), ale jedynie w ograniczonym zakresie, a mianowicie w zakresie w jakim wskazuje on na okoliczności w sprawie bezsporne, a więc zawarcie związku małżeńskiego z H. K., posiadanie z tego związku pięciorga dzieci, zamieszkiwania w domu w P., gdzie mieszka w suterrenach, natomiast żona na pierwszym piętrze. W pozostałej części, istotnej dla ustalenia stanu faktycznego sprawy, jego wyjaśnienia nie są wiarygodne, albowiem nie znajdują oparcia w wiarygodnym materiale dowodowym zebranym w sprawie. Wyjaśnieniom oskarżonego co do jego zachowania w stosunku do żony przeczą przede wszystkim zeznania J. K. (3), B. S. (1), B. S. (2), J. K. (2), J. G., P. G., T. W. oraz pozostałych świadków, którym pokrzywdzona opowiadała o sytuacji domowej. Przez treść złożonych wyjaśnień, oskarżony chce oddalić od siebie oskarżenie, ukazać swoją osobę w lepszym świetle. Oskarżony J. K. (1) w złożonych wyjaśnieniach starał się przedstawić siebie jako osobę, która w żaden sposób nie mogła się znęcać nad żoną, uzasadniając to tym, iż poza wydarzeniem z dnia 5 lipca 2014 roku, nie kontaktował się on z żoną, co jednak nie znajduje potwierdzenia w wiarygodnych zeznaniach wyżej wskazanych świadków. Także przesłuchani w sprawie świadkowie D. K., J. K. (2), B. S. (1), B. S. (2), W. D., J. A., M. M. (3), K. K. (2), J. P. jednoznacznie wskazali, że pokrzywdzona wyjeżdżała do W. na krótkie okresy, najdłużej do 3 miesięcy w ciągu roku, a nie jak wskazywał oskarżony, iż przebywała ona za granicą w okresie objętym zarzutem przez okres 9 miesięcy w roku. Mając na uwadze powyższe, wyjaśnienia oskarżonego stanowią linię obrony przyjętą przez oskarżonego na potrzeby niniejszego postępowania i nie są one wiarygodne w wyżej wskazanym zakresie.

Odnośnie zeznań świadków, Sąd w pierwszej kolejności poddał ocenie zeznania pokrzywdzonej.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka H. K. żony oskarżonego, która w zeznaniach korespondujących w treści z zeznaniami jej dzieci wskazała, że przez długie lata znosiła brutalne i poniżające ją zachowania męża. Nie zgłaszała tego nigdy wcześniej na Policję, jak wskazała przebaczyła mu ze strachu, bólu, przyzwyczajenia i wstydu. Pomimo tylu upokorzeń, chciała z nim dalej być. Zaznaczyć należy, że Sąd dopatrywał się w zeznaniach pokrzywdzonej, drobnych sprzeczności. Okoliczność ta nie rzutuje jednak na ich wiarygodność, albowiem pokrzywdzona relacjonowała bardzo dla niej przykre doświadczenia, stąd też nacisk kładła na te sytuacje, które były dla niej szczególnie bolesne. Jak szczerze zeznała, złożyła zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa w związku z okolicznościami z dnia 5 lipca 2014 roku. Zeznania pokrzywdzonej korespondują z materiałem dowodowym zebranym w przedmiotowej sprawie, w szczególności z zeznaniami B. S. (1), B. S. (2), K. K. (2), J. G., P. G. oraz osób, którym się żaliła na zachowanie oskarżonego w stosunku do niej, tj. J. A., M. S., J. P., W. D., Z. Z., T. W.. Pomimo, że oskarżony zamieszkał w suterrenach domu, natomiast pokrzywdzona zajmowała parter tego domu, oskarżony często wyzywał ją słowami wulgarnymi i obraźliwymi, takimi jak „lampucera, lesbijka, suka, wiedźma, żebrak” oraz groził jej pozbawieniem życia. Z uwagi na znaczny upływ czasu, jak również na fakt, iż wiele było takich sytuacji, w których oskarżony znęcał się nad nią psychicznie, nie dziwi fakt, że zarówno pokrzywdzona, jak i dzieci stron, nie potrafią dokładnie poprzez podanie szczegółowych dat, określić kiedy dochodziło do znęcania się psychicznego oskarżonego nad nią. Przy czym na uwagę zasługuje fakt, iż jak wynika z zeznań B. S. (1) i B. S. (2), pokrzywdzoną za każdym razem, gdy oskarżony jej ubliżył, zwyzywał ją, czy też jej groził, dzwoniła do swojej córki, by opowiedzieć jej o wszystkim i telefony te były częste w okresie ostatnich dziesięciu lat.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka B. S. (1), córki pokrzywdzonej. Świadek potwierdziła w całej rozciągłości zeznania matki. Świadek przy tym podkreśliła, iż wie jaka jest sytuacja u jej rodziców, ponieważ jest tam często, a ponadto jak coś się dzieje, to matka dzwoni do niej od razu płacząc i opisuje jak się ojciec zachował w stosunku do niej. Podkreśliła również, iż sam oskarżony mówił do niej, że zabije matkę, że nie może patrzeć na nią, że przeszkadza mu, że ona żyje. Jak wskazała, za każdym razem, gdy rozmawia z ojcem o matce, to oskarżony pod adresem swojej żony

przeklina, stosuje groźby i wyzywa ją od „szmat”. Jak szczerze przyznała, to nie jest tak, że ona wraz z rodzeństwem stoją po stronie matki, ale chcą oni po prostu żeby ojciec po tylu latach nękania, zostawił matkę w końcu w spokoju. Powyższe zeznania są spójne, jasne i w pełni korespondują z zeznaniami B. S. (2), zięcia oskarżonego, którym Sąd w pełni dał wiarę, a który potwierdził, iż wielokrotnie teściowa dzwoniła do jego żony i żaliła się, że oskarżony awanturuje się, przeklina, wyzywa ją.

Podobnie Sąd przyznał walor wiarygodności zeznaniom J. K. (2), który, co prawda w okresie 11 lat nie mieszka z rodzicami, ale przyznał że jak przebywa u rodziców to matka skarży się mu, że ojciec ją wyzywa np. „stara wiedźmo, suko” i że wydziera się na nią. Jak wskazał, w jego ocenie, ojciec znęca się nad matką już od kilkudziesięciu lat.

Sąd uznał również za wiarygodne zeznania K. K. (2), najmłodszego syna pokrzywdzonej, który od 6 lat mieszka za granicą, a wcześniej mieszkał z rodzicami, który zeznał, że w inkryminowanym okresie zapamiętał szczególnie jedno wydarzenie, świadczące o znęcaniu się ojca nad matką, a mianowicie, jak siedział z matką w pokoju, to przyszedł oskarżony, chwycił pokrzywdzoną za szyję, w jego ocenie tak jakby ją miał udusić i powiedział do niej „tak dam ci buzi”. Powyższe zachowanie ojca bardzo przestraszyło pokrzywdzoną.

Sąd uznał również za wiarygodne zeznania D. K., który zeznał, że jak rozmawia z matką na temat ojca to, to matka mówiąc o ojcu trzęsie się, płacze i widać, że boi się oskarżonego.

Sąd przyznał walor wiarygodności również zeznaniom M. K., który jak zeznał nie interesuje się sytuacją w domu rodziców, nie czyta nawet sms-ów od matki i od razu je kasuje, gdyż chce o sytuacji w domu zapomnieć. Jak przyjeżdża z Norwegii to raczej nie odwiedza rodziców. Jak zeznał ma swoje problemy i nie chce słuchać tego wszystkiego, co rodzice nagadują na siebie.

Wyżej wskazani świadkowie, tj. osoby najbliższe dla oskarżonego – jego żona i dzieci, w ocenie Sądu zeznają szczerze, a treść ich zeznań nie jest podyktowana osobistą niechęcią do oskarżonego, lecz przede wszystkim chęcią uświadomienia oskarżonemu, że źle postępuje w stosunku do swojej żony oraz chęcią zaznania spokoju w ich rodzinie.

Sąd uznał również za wiarygodne zeznania siostry oskarżonego J. G. oraz P. G.. W/w świadkowie potwierdzili, że przebywając u oskarżonego odpowiednio w 2012 roku oraz w 2013 roku oskarżony stwierdził do nich, że zrobi krzywdę pokrzywdzonej, w konsekwencji czego zostanie umieszczony w Zakładzie Karnym.

Sąd przyznał również walor wiarygodności zeznaniom J. A., M. Ś., J. P., którym to pokrzywdzona żaliła się na zachowanie oskarżonego w stosunku do niej. Zeznania wskazanych świadków są rzeczowe, spójne i przekonywujące. Sąd wziął pod uwagę, że są to znajome pokrzywdzonej, jednakże okoliczność ta, wobec pozostałego wiarygodnego materiału dowodowego zebranego w przedmiotowej sprawie, w żadnym stopniu nie dyskredytuje zeznań tych świadków. Również siostra oskarżonego - Z. Z., słuchana przed Sądem potwierdziła, że pokrzywdzona przyjeżdżała do niej i skarżyła się, że oskarżony jej grozi.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania T. W., która rzeczowo, spójnie i przekonywująco opisała jak wulgarnie się zachowywał oskarżony, gdy dwukrotnie była u pokrzywdzonej. Jak również wskazała, pokrzywdzona skarżyła się jej, że boi się męża.

Zeznania W. D. sąd uznał za częściowo wiarygodne. Sąd uznał za wiarygodne zeznania odnośnie okoliczności, że pokrzywdzona żaliła się, że jest zastraszana przez męża. Natomiast odnośnie okoliczności, iż w inkryminowanym okresie pokrzywdzona, żaliła się, że oskarżony ją bije, w żaden sposób nie zasługuje na uwzględnienie. Jak wynika z materiału dowodowego, w szczególności z zeznań samej pokrzywdzonej, w tym okresie oskarżony nie stosował w stosunku do niej żadnej przemocy fizycznej.

Zeznania E. G. (2) również Sąd uznał za wiarygodne. Świadek potwierdził, iż 5 lipca 2014 roku słyszał, jak oskarżony wobec gości weselnych powiedział do oskarżonej „wiedźma”. Odnośnie pozostałych okoliczności asekuracyjnie oświadczył, że „nie wie”.

Zeznania świadków B. M., B. S. (3), M. M. (3) nie wniosły nic w przedmiocie ustaleń faktycznych w powyższej sprawie.

Sąd uznał za wiarygodną opinię sądowo – psychiatryczną sporządzoną przez biegłego A. W. i O. G., którzy po analizie akt sprawy i badaniu oskarżonego wyrazili jasne i rzeczowe wnioski co do jego stanu psychicznego. Opinia jest rzeczowa i pełna, pozbawiona wewnętrznych sprzeczności i niejasności.

Za wiarygodne w całości Sąd uznał również dowody w postaci załączonych do akt sprawy dokumentów. Sporządzone są one w odpowiedniej formie przez podmioty uprawnione do ich wystawienia. Nie były kwestionowane przez żadną ze stron, nie budziły również wątpliwości Sądu co do ich autentyczności.

III.

Sąd zważył, co następuje:

Podsumowując dotychczasowe rozważania należy dojść do przekonania, że zebrany w sprawie materiał dowodowy dał podstawy do przypisania oskarżonemu J. K. (1) popełnienia przestępstwa znęcania się psychicznego nad żoną H. K. tj. popełnienia przestępstwa z art. 207§1 k.k.

W tym miejscu należy zaznaczyć, iż Sąd zmienił opis czynu zaproponowany przez Prokuratora w akcie oskarżenia i po pierwsze - Sąd doprecyzował, iż oskarżony dopuścił się zarzucanego czynu od bliżej nieustalonego dnia sierpnia 2004 r. oraz wyeliminował opis, iż oskarżony zmuszał pokrzywdzoną do ucieczki z domu, albowiem z przeprowadzonego materiału dowodowego w sprawie, nie wynikało, aby do takich sytuacji na przestrzeni tych 10 lat dochodziło systematycznie, świadkowie wskazali bowiem tylko na dwie, czy trzy takie sytuacje, że oskarżona była zmuszona do nocowania poza domem. Uznać należy, iż powyższe zmiany w opisie czynu nie stanowią wyjścia poza ramy aktu oskarżenia.

Znęcanie psychiczne polega na dręczeniu psychicznym pokrzywdzonych poprzez na przykład lżenie, wyszydzanie, straszenie. Wskazać w tym miejscu wypadnie również, iż zadawanie cierpień moralnych, psychicznych pokrzywdzonej w celu jej poniżenia, dokuczenia, bez względu na rodzaj pobudek, stanowi znęcanie psychiczne, gdy jest ponad miarę i ma charakter dotkliwy. I z taką sytuacją mamy do czynienia w przedmiotowej sprawie. Analiza akt przedmiotowej sprawy pozwala bowiem stwierdzić, że postępowanie oskarżonego w stosunku do pokrzywdzonej nosiło znamiona znęcania psychicznego w rozumieniu powołanego wyżej przepisu.

Oskarżony wszczynał awantury, w trakcie których krzyczał na pokrzywdzoną, wyzywał słowami wulgarnymi i obraźliwymi, takimi jak „lampucera, lesbijka, suka, wiedźma, żebrak”, a także groził jej pozbawieniem życia. Oskarżony zadawał cierpienia moralne pokrzywdzonej w celu jej udręczenia, poniżenia, dokuczenia i wyrządzenia przykrości. To, że pokrzywdzona przez pewien okres w roku (nie dłuższy jednak niż 3 miesiące w roku) przebywała za granicą w celach zarobkowych i wówczas oskarżony nie znęcał się psychicznie nad nią, nie wynikało ze zmiany postawy oskarżonego i przemyślenia swojego postępowania, ani chęci prowadzenia „normalnego” życia rodzinnego, ale wyłącznie z braku obecności pokrzywdzonej. W tym miejscu wypadnie wskazać, iż pojęcie znęcania oznacza zazwyczaj systematyczne, powtarzające się zachowanie złożone z jedno lub wielorodzajowych pojedynczych czynności, naruszających różne dobra, np. godność osobistą. Nie ma tu ustawowego wymogu krótkich odstępów czasu, albo innych tym podobnych. Nie jest to też przestępstwo trwałe, jak np. nielegalne posiadanie broni, gdzie stan bezprawny musi być utrzymywany przez cały czas. Jak wynika z zeznań pokrzywdzonej oraz świadków B. S. (1), znęcanie się oskarżonego nad żoną miało miejsce często, kilka razy w miesiącu i powtarzało się to zachowanie w całym okresie inkryminowanym. Sąd przyjął, za pokrzywdzoną, iż zachowanie oskarżonego polegające na znęcaniu się psychicznym nad nią miało miejsce od bliżej nieustalonego dnia sierpnia 2004 r., albowiem to w tym czasie oskarżony i pokrzywdzona zamieszkali osobno, tj. oskarżony zamieszkał w suterrenach domu. Oskarżony wówczas nie stosował przemocy fizycznej wobec żony, wcześniej – w czasie wspólnego zamieszkiwania – jak wynika z materiału dowodowego zdarzały się takie sytuacje, natomiast od czasu wyprowadzki oskarżony rozpoczął dręczenie psychiczne pokrzywdzonej polegające głównie na jej wyzywaniu i groźeniu.

Przestępstwo z art. 207§1 k.k. jako wymierzone przeciwko rodzinie i opiece, charakteryzuje się tym, że najczęściej jest popełniane w zaciszu domowego ogniska, stąd też postępowanie dowodowe z natury rzeczy opiera się przede wszystkim na zeznaniach ofiary i ewentualnie sprawcy i pozostałych domowników oraz jedynie pomocniczo innych osobowych i nieosobowych źródłach dowodowych.

W przedmiotowej sprawie, córka stron B. S. (1) potwierdziła, że sam oskarżony wiele razy mówił do niej, że zabije matkę, że nie może patrzeć na nią, że przeszkadza mu, że ona żyje, że istnieje. Jak wskazała za każdym razem, gdy rozmawia z ojcem o matce, to oskarżony pod adresem swojej żony przeklina, stosuje groźby i wyzywa ją od „szmat”. B. S. (1) przy tym podkreśliła, iż wie jaka jest sytuacja u jej rodziców, ponieważ jest tam średnio raz w tygodniu, a nadto, jak coś się dzieje, to matka zawsze dzwoni do niej splakana i opisuje jak się ojciec zachował w stosunku do niej. Powyższe potwierdził również B. S. (2), zięć pokrzywdzonej. Także J. K. (2), który, co prawda w okresie 11 lat nie mieszka z rodzicami, przyznał że jak przebywa u rodziców to matka skarży się mu, że ojciec ją wyzywa np. „stara wiedźmo, suko” i wydziera się na nią. Ponadto J. G. oraz P. G., przebywając u oskarżonego odpowiednio w 2012 roku oraz w 2013 roku, przyznali, iż oskarżony stwierdził do nich, że bez względu na konsekwencje karne robi krzywdę pokrzywdzonej. Ponadto jak zachowuje się oskarżony w stosunku do swojej żony wiedziały również J. A., W. D., M. Ś., J. P., Z. Z., którym to osobom pokrzywdzona żaliła się na zachowanie oskarżonego. Z kolei, groźby wypowiedziane przez oskarżonego w stosunku do żony miały miejsce w okolicznościach, w których obawa ich spełnienia była obiektywnie uzasadniona, gdyż oskarżony kilkanaście lat wcześniej używał przemocy fizycznej w stosunku do żony i H. K. bała się, że może się to powtórzyć.

W ocenie Sądu, kwestionowanie stanu zdrowia psychicznego pokrzywdzonej w oparciu o zapiski, jakie sporządziła ona na przedartej fotografii ślubnej, są co najmniej nie na miejscu. Wobec poczucia bezsilności, ciągłego strachu, wskazane wyżej dotkliwe, poniżające zachowania oskarżonego wywołały u pokrzywdzonej poczucie stale obecnego zaniepokojenia, strachu, zaniżonej samooceny i niewątpliwie miały negatywny wpływ na jej psychikę, a w konsekwencji sposób życia. H. K. była słuchana bezpośrednio przed Sądem i w sposób rzeczowy wytłumaczyła również motywy jakie kierowały nią do sporządzenia przedmiotowych zapisków na wyżej cytowanej fotografii. Na marginesie należy jedynie zauważyć, iż zarówno oskarżony, jak i pokrzywdzona, a także synowie stron, posługują się bardzo prostym językiem. Mówią w sposób chaotyczny, nie uporządkowany, często pytania musiały być kilkukrotnie powtórzone, by uzyskać odpowiedź na nie, jednakże powyższe nie przesądza o wiarygodności zeznań czy wyjaśnień wyżej wskazanych osób, czy o ich stanie zdrowia psychicznego.

Pokrzywdzona - w związku z wydarzeniami z dnia 5 lipca 2014 roku, gdy w czasie wesela u sąsiada, oskarżony wybiegł i zaczął krzyczeć w kierunku pokrzywdzonej kilkakrotnie „ty suko” oraz „po co ty się przebierasz za wiedźmę, jak wyglądasz jak wiedźma”, oraz groził jej pozbawieniem życia, mówiąc do niej „jak wezmę pały to cię zabije”, w końcu – po tylu latach postanowiła złożyć zawiadomienie o przestępstwie. Bez wątpienia przypisane wyrokiem zachowania oskarżonego w stosunku do pokrzywdzonej stanowią o wypełnieniu przez niego znamion przestępstwa stypizowanego w art. 207§ k.k. Wskazuje na to pewna systematyczność tych zachowań daleko wykraczających poza znamiona zwykłych naruszeń godności, znieważzeń czy gróźb karalnych. Jest też oczywiste, biorąc pod uwagę zarówno sposób postępowania oskarżonego, jak i zakres jego zachowań, że zachowania te były ukierunkowane na zadanie najbliższej osobie – tj. żonie cierpień, a więc cechował je zamiar bezpośredni.

W związku z powyższym, w świetle całego wiarygodnego materiału dowodowego, brak jest jakichkolwiek przesłanek do uznania, iż zachowanie J. K. (1) polegające na znęcaniu się psychicznym nad swoją żoną, nie miało miejsca i jest jedynie wymysłem pokrzywdzonej i podyktowane jest wyłącznie złośliwością pokrzywdzonej w stosunku do oskarżonego.

Oceniając stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez oskarżonego czynu należy stwierdzić, że jest on wysoki, a to ze względu na intensywność, dotkliwość jego zachowania oraz okres w jakim on trwał. Przy ocenie stopnia, Sąd miał również na uwadze rodzaj naruszonego przez sprawcę dobra, albowiem jego czyn godził w rodzinę i jej prawidłowe funkcjonowanie. A to właśnie ze strony oskarżonego jego żona powinna otrzymać największe wsparcie i to jej oskarżony powinien zapewnić poczucie bezpieczeństwa. Sąd wziął również pod uwagę sposób i okoliczności

popelnienia czynu. Działanie oskarżonego charakteryzowało się bowiem gwałtownością i spiętrzeniem negatywnych emocji, o czym świadczy wulgarnie zachowanie oskarżonego w stosunku do żony.

Czyn, którego dopuścił się oskarżony uznać także należy za zawiniony. Zawinienie czynu zabronionego zależy od zdatości sprawcy do bycia winnym. Ta „zdatość” powiązana jest z osiągnięciem pewnego wieku oraz poziomem rozwoju intelektualnego i emocjonalnego. Odnośnie oskarżonego nie zachodziła żadna z wyliczonych w kodeksie karnym okoliczności wyłączających bądź umniejszających winę. Można mu zatem zarzucić wadliwość procesu decyzyjnego, a tym samym przypisać winę.

IV.

Mając powyższe na uwadze, Sąd uznał, że karą która spełni wszystkie dyrektywy wymiaru kary, względ na społeczne jej oddziaływanie, cele wychowawcze, zapobiegawcze jakie ma ona osiągnąć w stosunku do sprawcy oraz adekwatnie do stopnia społecznej szkodliwości czynu i stopnia zawinienia, będzie wymierzenie wobec oskarżonego, przy zastosowaniu art. 37a k.k., kary grzywny w wysokości 50 stawek dziennych, przy ustaleniu wysokości stawki dziennej na kwotę 30 zł.

W ocenie Sądu, wymierzona oskarżonemu kara grzywny, z jednej strony będzie w sposób pozytywny kształtować przekonanie oskarżonego o nieopłacalności popelniania przestępstw, z drugiej zaś wzbudzi poszanowanie dla norm prawa. Ponadto kara w tej wysokości, zdaniem Sądu, będzie powstrzymywać oskarżonego przed podejmowaniem działań mogących nosić znamiona przestępstwa.

W ocenie Sądu, wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, jak żądał tego Prokurator, ze względu na dotychczasową niekaralność oskarżonego, jego wiek, jak również biorąc pod uwagę cele kary, w tym konkretnym przypadku, byłoby karą zbyt surową. Konieczność uiszczenia kary grzywny w wysokości miesięcznych dochodów oskarżonego, które ledwo wystarczają na zaspokojenie jego podstawowych potrzeb, będzie - zdaniem Sądu - karą najbardziej odczuwalną i dotkliwą dla oskarżonego. To również przejaw braku woli Sądu odizolowania oskarżonego od społeczeństwa i przekonania o tym, że orzeczona kara grzywny spełni swoje cele.

Mając na uwadze powyższe, tak sformułowana kara, uwzględniając wymienione wyżej okoliczności łagodzące i obciążające, zdaniem Sądu, stanowi najbardziej adekwatną reakcję karną na popelniony czyn, jednocześnie odpowiednią do stopnia winy oskarżonego i stopnia społecznej szkodliwości czynu.

Stosownie do art. 29 ust.1 ustawy Prawo o adwokaturze, Sąd zasądził na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. M. M. (1) kwotę 1180,80 zł tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą pomoc prawną udzieloną oskarżycielce posiłkowej z urzędu.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 627 k.p.k. i art. 624§ 1 k.p.k. Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w części w kwocie 700 zł, przyjmując, iż uiszczenie kosztów sądowych w tej części nie będzie dla oskarżonego zbyt uciążliwe, zwalniając równocześnie oskarżonego od zapłaty kosztów procesu w pozostałej części, uznając, iż uiszczenie kosztów w całości w kwocie ponad 2.100 zł przekraczałoby możliwości finansowe oskarżonego i byłoby dla niego zbyt uciążliwe.